

Mgr Marek Bednarz

Instytut Nauk Politycznych

Akademia Bydgoska

Demokracja uczestnictwa i społeczeństwo informatyczne a szanse na przezwycięzenie nierówności społecznych

Przez społeczeństwo obywatelskie rozumiemy społeczeństwo w najwyższym stopniu upodmiotowione, gdzie zarówno jednostki, jak i mniejsze lub większe zbiorowości są podmiotami życia publicznego. Podmiotami w znacznym stopniu niezależnymi od państwa i mającymi szerokie możliwości dokonywania życiowych wyborów. Społeczeństwo obywatelskie opiera się na wolnej grze interesów oraz na współdziałaniu, poszukiwaniu konsensusu, a przede wszystkim na możliwości działania instytucji publicznych niezależnych od organów władzy państwowej.

Wydaje się oczywiste, że przynajmniej w europejskim kręgu kulturowym rozwój systemów politycznych będzie przebiegał w kierunku demokracji. Kwestią otwartą pozostaje natomiast rodzaj owej demokracji. To, iż może ona występować w wielu odmianach jest pewne, podobnie jak pewne jest także występowanie zasadniczych różnic jakościowych pomiędzy istniejącymi systemami demokratycznymi, „nie istnieje jeden zespół instytucji, które decydowałyby o demokratyczności ustroju. Występuje wiele typów demokracji, a ich zróżnicowane praktyki polityczne prowadzą do odmiennych efektów”¹. Model demokracji występujący w danym kraju zależy zarówno od czynników natury społeczno-ekonomicznej, jak również od utrwalonych w toku historii danego społeczeństwa struktur państwowych oraz określonych sposobów działań politycznych.

Każdy z systemów uznawanych za demokratyczne jest praktyczną realizacją następujących założeń: 1) obywatele posiadają równe prawa wypowiedzenia się i udziału w procesach decyzyjnych, 2) wszelkie decyzje są poddawane publicznej debacie, 3) obywatele są zainteresowani polityką i wynikami gry politycznej, tzn. dotyczą one ich rzeczywistych interesów².

¹ P. C. Schmitter, T. L. Karl, *Czym jest demokracja i czym nie jest*, [w:] *Władza i społeczeństwo*, oprac. J. Szczupaczyński, Warszawa 1995, s. 28–29.

² Por. P. C. Schmitter, T. L. Karl, *Czym jest demokracja...*, wyd. cyt., s. 33.

Niestety, rzeczywistość polityczna w krajach demokratycznych daleko odbiega od tych założeń. Jak zauważa Anthony Giddens: „Nawet w dojrzałych demokracjach, które inne kraje miałyby naśladować, jest rozpowszechnione rozczarowanie demokratycznymi procedurami. Ostatnimi laty w większości krajów Zachodu zaufanie do polityków mocno spadło. Mniej ludzi idzie głosować, więcej ludzi, zwłaszcza młodych, nie jest zainteresowanych parlamentarnymi gramami”³. Podobne, ostrzejsze w tonie wypowiedzi można usłyszeć także w Polsce, gdzie z miesiąca na miesiąc narasta coraz powszechniejsze rozczarowanie polityką. Z przeprowadzonego przez Centrum Badania Opinii Społecznej sondażu wynika, że 71 procent badanych jest niezadowolonych z funkcjonowania demokracji w Polsce. W tym samym sondażu, przeprowadzonym w lipcu, zanotowano najwyższy poziom niezadowolenia od chwili prowadzenia na ten temat badań, to jest od 1993 roku. Aż 20 procent respondentów jest przekonanych, że rządy niedemokratyczne mogą być bardziej pożądane niż demokratyczne. Dla 40 procent ankietowanych nie ma znaczenia w jaki sposób; demokratyczny czy niedemokratyczny, władza jest sprawowana⁴. W tym kontekście odzywające się tu i ówdzie głosy mówiące o niemal zupełnej kompromitacji instytucji politycznych i konieczności radykalnej reformy państwa zasługują na szczególną uwagę.

Pośród przyczyn takiego stanu rzeczy można by wyróżnić następujące: 1) nadmierne zróżnicowanie materialne społeczeństwa, zwłaszcza w sytuacji niedostatku trapiącego większość grup społecznych, 2) brak demokratycznych tradycji (zmiany systemu politycznego, tak zwanej transformacji systemowej dokonuje się łatwo, znacznie trudniej buduje się instytucje), 3) degrengolada elit politycznych, 4) kryzys edukacji, w tym edukacji politycznej i obywatelskiej, która nie przygotowuje dostatecznie do świadomego podejmowania decyzji, 4) słabość więzi społecznych, brak silnych organizacji pozarządowych, stowarzyszeń, które mogłyby stanowić bazę społeczeństwa obywatelskiego, 5) brak równego dostępu do forów dyskusyjnych, jakimi są przede wszystkim niezależne media, 6) znakomita większość decyzji rządowych i samorządowych nie jest podawana do publicznej wiadomości, a tym bardziej dyskusji, stąd udział obywateli w podejmowaniu decyzji, poza rzadkimi przypadkami referendum, jest oczywistą fikcją, a przecież publiczna dysputa i uzasadnienie są fundamentami demokracji⁵, 7) model sprawowania demokratycznej władzy politycznej bliski jest zarządzaniu. Istotą rządów prawa jest, jak zauważył Lon Fuller, „przywiązanie do takich form władzy, które są poziome i wzajemne, a nie pionowe i mające charakter

³ A. Giddens, *Runaway world: How globalization is reshaping our lives*, London 2000, s. 21.

⁴ Szerzej patrz: www.cbos.pl

⁵ Por. S. Macedo, *Cnoty liberalne*, Kraków 1995, s. 57–206.

zarządzania; mamy w nich do czynienia z samorządnymi obywatelami oraz urzędnikami rządowymi poddanymi temu samemu prawu, a nie z suwerenem – twórcą prawa i jego poddanymi, otrzymującymi prawo jako dane”⁶.

W tej sytuacji nie powinien dziwić fakt, że system demokratyczny jest postrzegany przez sporą część społeczeństwa, która poniosła bądź ponosi największe koszty reformy państwa, jako służący przede wszystkim interesom nielicznych elit i ich politycznych klientów. Takiemu ujmowaniu polityki oraz przemian społeczno-gospodarczych sprzyjają także narastające różnice społeczne, zagrażające w sytuacji zapaści finansów państwa i braku przemyślanej polityki społecznej pokojowi społecznemu oraz dalszemu rozwojowi polskiego społeczeństwa. Wobec wyraźnego prymatu w chwili obecnej, ekonomii podaży⁷, bez dokonania zasadniczych zmian w sposobie funkcjonowania państwa nie uda się zapobiec negatywnym konsekwencjom tej sytuacji.

Pozostawanie znacznej części społeczeństwa poza kształującym się obecnie systemem ekonomiczno-społecznym i brak odczuwalnych korzyści z jego istnienia zagrażają nie tylko takiej czy innej klasie politycznej, ale także i przyszłości całego społeczeństwa. Zagrożenie takie rysuje się szczególnie wyraźnie w konfrontacji z wyzwaniem związanym z procesem integracji europejskiej czy zjawiskiem globalizacji. Wyzwania te wynikają z konieczności transformacji polskiego społeczeństwa, będącego jeszcze niezupełnie ukształtowanym społeczeństwem industrialnym do społeczeństwa postindustrialnego o zupełnie innych zasadach funkcjonowania. Należy podkreślić tezę, że nie można tego dokonać bez aktywnej polityki społecznej realizowanej przez państwo. Polityki zmierzającej do upowszechniania edukacji i wyrównywania szans życiowych a także aktywizacji polskiego społeczeństwa poprzez tworzenie instytucji demokracji uczestnictwa.

Demokracja uczestnictwa to nic innego jak postulat takiego zrekonstruowania polskiego życia politycznego, by w rezultacie oferowało ono obywatelom większe możliwości bezpośredniego uczestniczenia w polityce, w odróżnieniu od uczestnictwa pośredniego, dokonującego się jedynie przez okresowe wybory przedstawicieli. Taki typ demokracji wiąże się z przeświadczeniem, że zaproszenie obywateli do bezpośredniego uczestnictwa w bezpośrednim podejmowaniu decyzji zwiększy ich obywatelską świadomość, a w konsekwencji ich życiowe szanse, a jednocześnie przyczyni się do wzrostu jakości polityki. Polityczne uczestnictwo stanowi z jednej strony integralną część dobrego życia istot ludzkich, a z drugiej strony jest ono dobrą metodą budowania dobrego,

⁶ L. Fuller, *Moralność prawa*, Warszawa 1987, s. 270.

⁷ Inspirowanej monetaryzmem M. Friedmana oraz wąsko rozumianymi koncepcjami G. Gildera i A. Laffera.

otwartego w sensie popperowskim⁸, społeczeństwa i istotną częścią dobrego życia. Demokracji uczestnictwa sprzyja żywiolowy rozwój technologii teleinformatycznych i coraz powszechniejsze możliwości ich zastosowania np. łatwość i dostępność internetowej komunikacji⁹.

Brak polityki społecznej zmierzającej do ograniczanie nierówności społecznych grozi masową pauperyzacją, regresem cywilizacyjnym, a tym samym skazuje polskie społeczeństwo wyłącznie na rozwój reprodukcyjny¹⁰. Środkiem na przewycięzenie wymienionych zagrożeń może być umożliwienie rozwoju polskiego społeczeństwa w kierunku społeczeństwa informacyjnego, które funkcjonowałoby w warunkach demokracji uczestnictwa.

Spółeczeństwo informacyjne¹¹ to nowy typ społeczeństwa, gdzie zarządzanie informacją, jej jakość, szybkość przepływu są zasadniczymi determinantami zarówno rozwoju gospodarczego, jak i społecznego¹². Ustalone przez Unię Europejską¹³ zasady dotyczące społeczeństwa informacyjnego to między innymi: 1) powszechny dostęp wszystkich ludzi do podstawowego zakresu techniki komunikacyjnej i informacyjnej, 2) otwarta sieć, czyli nieskrępowany dostęp do Internetu wszystkich operatorów i usługodawców, zdolność wzajemnego łączenia i przetwarzania danych umożliwiającą pełny kontakt bez względu na miejsce pobytu.

W każdym społeczeństwie ludzie wykształceni, rozumiejący otaczającą ich rzeczywistość posiadają wyższy status społeczny i materialny niż ludzie nie-wykształceni. Posiadają oni wyższe dochody, więcej wolnego czasu, są zdrowsi i dłużej żyją. Współczesna technologia telekomunikacyjna jest w stanie sprawić, by dostęp do informacji czy edukacji był rzeczywiście powszechny, niezależny od miejsca zamieszkania i tani, a więc dostępny dla wszystkich. Technologia oferuje zatem możliwość stałego postępu duchowego i materialnego zarówno dla poszczególnych osób, jak i całych społeczności. Może ona stać się skutecznym środkiem służącym niwelowaniu nadmiernych różnic społecznych i wyrównywaniu szans życiowych.

Należy jednak pamiętać, że bez aktywnej, wielowymiarowej polityki społecznej prowadzonej przez państwo, będące jej głównym podmiotem, transformacja do społeczeństwa informacyjnego może przynieść skutki wręcz odwrotne od zamierzonych. Paradoksalnie największym zagrożeniem, jakie niesie ze sobą

⁸ Szerzej na temat koncepcji społeczeństwa otwartego Karla Poppera patrz [w:] K. Popper, *Spółeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, Warszawa 1993.

⁹ Por. B. Barber, *Strong democracy: Participatory Politics for a New Age*, Berkeley 1984.

¹⁰ Por. J. Kleer, *Europa XXI wieku. Między globalizacją a regionalizacją*, [w:] *Jaka przyszłość Europy?*, Warszawa 1999, s. 7 i nast.

¹¹ Por. hasło: *spółeczeństwo informacyjne*, [w:] *Słownik Encyklopedyczny Edukacja Obywatelska*, Wrocław 1999.

¹² Por. T. Zasepa, *Internet. Fenomen Spółeczeństwa Informacyjnego*, Częstochowa 2001.

¹³ Patrz np. *eEurope 2002 – An Information Society for All – Draft Action Plan prepared by the European Commission for the European Council in Feira – 19–20 June 2000*, COM (2000) 0330 final.

społeczeństwo informacyjne jest marginalizacją całych grup społecznych. Wiąże się to z tak zwanym *digital divide*, czyli podziałem społeczeństwa na tych, którzy potrafią znaleźć się w świecie zdominowanym przez technikę cyfrową i tych, którzy tego nie potrafią. W takiej sytuacji mogą znaleźć się nie tylko pojedyncze osoby, grupy społeczne, ale także i całe kraje – wówczas stają się one izolowanymi enklawami biedy i niedostatku. „Mechanizm tego wykluczenia jest następujący: (...) społeczność, która nie nadąży za rozwojem, przestaje rozumieć reguły otaczającego ją świata – wymagania, jakie stawia się jej członkom, w szczególności na rynku pracy, zjawiska gospodarcze, sposób funkcjonowania państwa (...), a także własne prawa i możliwości. Ze względu na brak rozumienia, grupa ta zaczyna się sama izolować (...), rezygnować z ambicji, rządzić własnymi prawami i żyć własnym życiem. (...) Co gorsza, takie wykluczenie może być dziedziczne”¹⁴.

Rozwiązanie kwestii marginalizacji ewokowanej rewolucją teleinformatyczną zależy od zapewnienia wszystkim członkom naszego społeczeństwa możliwości zdobycia odpowiedniego wykształcenia. Bez aktywnej polityki edukacyjnej państwa jest to problem nierozwiązywalny. Stąd polityka edukacyjna posiadać powinna ogromne znaczenie, tym bardziej że kwestia edukacji jest niemożliwa do rozwiązania za pomocą mechanizmów wolnorynkowych. „Biznes nie rozwiąże samodzielnie tych problemów, choć jest nimi żywotnie zainteresowany. Biznes zawsze będzie koncentrował się na ludziach dobrze wykształconych i dynamicznych (...) ludzie wykluczeni nie są natomiast dla biznesu przydatni ani jako pracownicy, ani jako konsumenci”¹⁵.

Zatem największym wyzwaniem związanym z powstawaniem społeczeństwa informacyjnego jest kwestia edukacji, stąd powinna być ona przedmiotem podstawowej troski w polityce państwa. Tymczasem, co musi budzić uzasadniony niepokój, wciąż maleje dostęp do różnorodnych form edukacji oraz procentowy udział wydatków przeznaczonych na edukację w budżecie państwa¹⁶. Edukacja winna być sprawą pierwszoplanową, ponieważ społeczeństwo informacyjne zmusza niejako swoich członków do nieustannego podnoszenia kwalifikacji, a więc ciągłego rozwoju umiejętności w trakcie całego życia. System edukacyjny, z jakim mamy do czynienia w Polsce, a więc sięgający swoimi korzeniami potrzeb ery industrializacji jest nastawiony niemal wyłącznie na kształcenie w pierwszych dwudziestu latach życia jest zupełnie nieprzystosowany do wymogów społeczeństwa informatycznego, gdzie człowiek winien się kształcić

¹⁴ W. Cellary, *Wnioski i rekomendacje*, [w:] *Polska na drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego*, Raport o rozwoju społecznym, pod red. W. Cellary’ego, Warszawa 2002, s. 135.

¹⁵ Tamże, s.136.

¹⁶ Por. Organizacja Narodów Zjednoczonych, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, *Raport Milenijne cele rozwoju. Polska*, Warszawa 2002, s. 39.

przez całe dorosłe życie. Konieczna jest zatem jego przemiana tak, aby należycie przygotowywał ludzi do wymagań rynku pracy i życia obywatelskiego.

Revolucja technologiczna, jaka się dokonała dzięki upowszechnieniu technologii teleinformatycznych, daje szanse na przezwycięzenie nadmiernego rozwarstwienia polskiego społeczeństwa. W konsekwencji daje również szansę na podniesienie jakości polskiej polityki poprzez jej przekształcenie w demokrację uczestnictwa bazującą na łatwości obiegu informacji. Aby tak się stało konieczne są spójne działania państwa w zakresie: 1) polityki gospodarczej nakierowanej na innowacyjny rozwój, na wykorzystywanie i tworzenie najbardziej zaawansowanych technologii, wspierania i rozwoju telekomunikacji i mediów informatycznych 2) polityki pracy biorącej pod uwagę nowe formy świadczenia pracy i jej organizacji spowodowane odmiennymi wymaganiami, jakie stawia elektroniczna gospodarka, 3) polityki naukowej promującej innowacyjność i ściśle powiązanie badań naukowych z potrzebami gospodarki, 4) polityki edukacyjnej będącej kluczem do sukcesu we wszystkich dziedzinach, 5) zmian prawnych i administracyjnych takich, by obowiązujące przepisy nie były hamulcem rozwoju społecznego i gospodarczego.

Od spełnienia wyżej wymienionych postulatów zależy, jak się wydaje, sukces polityki państwa w zwalczaniu nadmiernych nierówności społecznych.

LITERATURA

- Barber B., *Strong democracy: Participatory Politics for a New Age*, Berkeley 1984.
- Cellary W., *Wnioski i rekomendacje*, [w:] *Polska na drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego*, Raport o rozwoju społecznym, W. Cellary (red.), Warszawa 2002.
- Fuller L., *Moralność prawa*, Warszawa 1987.
- eEuropa 2002 – An Information Society for All*, Draft Action Plan prepared by the European Comision for the European Council in Feira – 19–20 June 2000, COM (2000) 0330 final.
- Giddens A., *Runaway world: How globalisation is reshaping our lives*, London 2000.
- Kleer J., *Europa XXI wieku. Między globalizacją a regionalizacją*, [w:] *Jaka przyszłość Europy?*, Warszawa 1999.
- Macedo S., *Cnoty liberalne*, Kraków 1995.
- Organizacja Narodów Zjednoczonych, Instytut Badań Nad Gospodarką Rynkową, *Raport. Milenijne cele rozwoju. Polska*, Warszawa 2002.
- Popper K., *Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, Warszawa 1993.
- Schmitter P. C., Karl T. L., *Czym jest demokracja i czym nie jest*, [w:] *Władza i społeczeństwo*, Szczupański J. (red.), Warszawa 1985.
- Słownik Encyklopedyczny*, Edukacja Obywatelska, Wrocław 1999.
- Zasępa T., *Internet. Fenomen Społeczeństwa Informacyjnego*, Częstochowa 2001.
- www.cbos.pl.

Participation Democracy, the Information Society and the Outlooks for Reduction of Social Inequalities

Summary

The revolution brought about by the development of telecommunications and information technology may result in higher standards of Poland's politics through its transformation into participation democracy.